

12 lutego 2008



## Numer ICE uratuje życie

Ratownicy, lekarze proponują, by każdy w swojej komórce pod hasłem ICE umieścił kontakt na osobę, którą należy powiadomić w razie nagłego wypadku czy choroby.

Ratownicy, lekarze proponują, by każdy w swojej komórce pod hasłem ICE umieścił kontakt na osobę, którą należy powiadomić w razie nagłego wypadku czy choroby.

To nie są takie rzadkie przypadki - mówi Marta Solnica, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Centrum Ratownictwa Medycznego. - Ratownicy, lekarze z pogotowia, lekarze ze szpitalnych oddziałów ratunkowych, ale także często policjanci i strażacy starają się ustalić tożsamość chorego. Tymczasem taka osoba nie ma przy sobie żadnych dokumentów.

Ma za to telefon komórkowy. Tyle, że w tym telefonie są setki numerów. Trudno ustalić, który z nich należy do osoby najbliższej.

A jest to bardzo ważne z dwóch względów - kontynuuje pani dyrektor. Pierwszy, to ten, by jak najszybciej o wypadku zawiadomić rodzinę. A drugi, że nam, lekarzom często bardzo pomocne są takie informacje, jak na co wcześniej pacjent chorował, jakie bierze leki, na co jest uczulony, jaką ma grupę krwi, itp. To pozwala na szybszą diagnozę, dobór leków, zwłaszcza w takich przypadkach jak omdlenia, zasłabnięcia, itp.

Potwierdza to dr Bolesław Rylski, wicedyrektor szpitala wojewódzkiego w Kielcach. - Jeżeli trafia do nas pacjent samotny, przywieziony przez pogotowie czy przypadkową osobę, staramy się zawiadomić o tym rodzinę - wyjaśnia Bolesław Rylski. - Nie zawsze jest to możliwe, gdy chory jest NN i w dodatku nieprzytomny, nie ma z nim kontaktu. Taki numer w komórce, to bardzo dobre rozwiązanie.

Tak więc dla własnego dobra zapamiętajmy: telefon komórkowy, pozycja „kontakty”, wpisujemy nazwę ICE, a pod nią numer osoby najbliższej.

Źródło: [www.echodnia.eu](http://www.echodnia.eu)